

*Należy przyjąć istnienie usprawiedliwionego błędu prawnego, jeżeli osoba składająca oświadczenie lustracyjne otrzymała informacje od kompetentnego organu władzy publicznej o legalności zamierzanego czynu (składanego oświadczenia), chyba że lustrowany wiedział, iż informacja jest błędna.*

# Error iuris w oświadczeniu lustracyjnym

WALDEMAR GONTARSKI

**O**ŚWIADCZENIE LUSTRACYJNE może być obiektywnie niezgodne z prawdą materialną<sup>1</sup> i jednocześnie zgodne z subiektywnym przekonaniem lustrowanego<sup>2</sup>. Jeśli mamy do czynienia z błędem usprawiedliwionym nieświadomością bezprawności, prym oddajemy subiektywnemu przekonaniu osoby składającej oświadczenie, a nie zgodności oświadczenia z rzeczywistością<sup>3</sup>. Na tym polega działania pod wpływem nieświadomionego błędu co do prawa (*error iuris* – art. 30 k.k.)<sup>4</sup>. Odmowa prawa do błędu w ten sposób uzasadnionego, byłaby sprzeczna z paremią *lex neminem cogit ad impossibilia* (prawo nie może żądać rzeczy niemożliwych) i z koncepcją ustawodawcy racjonalnego.



Zgodnie z jednolitym poglądem doktryny i orzecznictwa, przypisanie winy (a tym samym również odpowiedzialno-

ści za przestępstwo), uzależnione jest od możliwości uświadomienia sobie przez sprawcę bezprawności podejmowanego działania<sup>5</sup>. Taka racjonalizacja oznacza odejście (wyjątek) od *ignorantia iuris nocet* (reguła), co z kolei oznacza realizację reguły z art. 1 § 3 k.k. (wina jako warunek przestępności).

Warunkiem przypisania winy jest rozpoznawalność bezprawności czynu, czyli świadomość, że czyn jest sprzeczny z normą prawa. Wina jawi się tutaj jako zarzucalność czynu zabronionego, czyli naganności z punktu widzenia wymogów prawa karnego<sup>6</sup>. Inaczej mówiąc: wina polega na braku dochowania wierności prawu<sup>7</sup>. Art. 30 k.k. (nieświadomość bezprawności) oparto – jak zwrócono uwagę w uzasadnieniu projektu Kodeksu karnego<sup>8</sup> – właśnie na teorii winy (błąd usprawiedliwiony, czyli niezawiniony; błąd zawiniony uzasadnia możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary). Przepis ten należy do regulacji określających granice winy.

Słowem, świadomość bezprawności jako warunek zarzucalności czynu,

a nie element składowy zamiaru – co również zaakcentowano w uzasadnieniu projektu Kodeksu karnego. W ten sposób oddziela się zamiar (strona podmiotowa czynu zabronionego) od winy – o czym też czytamy w uzasadnieniu projektu Kodeksu karnego. Tak pojmowana świadomość sprawia, że praktycznie art. 30 k.k. będzie miał mniejsze zastosowanie do przestępstw klasycznych, *mala per se* (zło samo przez się) zakodowanych w świadomości potocznej (czynnik obiektywny) – niż do przestępstw *mala prohibita* (zło zakazane), określonych w zmiennych regulacjach<sup>9</sup> bądź w regulacjach ze specjalistycznych dziedzin<sup>10</sup> (takim zmiennym a zarazem specjalistycznym aktem prawnym jest niewątpliwie ustawa lustracyjna). Aczkolwiek trzeba też brać pod uwagę indywidualne cechy sprawcy w zakresie percepcji prawa (czynnik subiektywny).

Konkretyzując, brany jest pod uwagę *brak świadomości, że sądy stosują inną wykładnię*<sup>11</sup>.

Skoro w grę wchodzi tylko błąd usprawiedliwiony nieświadomością, to

...nie można skutecznie powoływać się na niezawinioną nieznaną prawo, jeżeli z ustalonych w sposób niewątpliwy faktów wynika, że sprawca nie tylko nie starał się w sposób należyty zapoznać z obowiązującym uregulowaniem, choć miał możliwość to uczynić u przedstawicieli właściwych organów, ale wręcz w sposób wyraźny z takiej możliwości zrezygnował – teza wyroku SN z 3 lutego 1997 r., II KKN 124/96.

...Warunkiem odpowiedzialności karnej jest nie tylko obiektywna bezprawność czynu, ale także subiektywna jej świadomość, albo przynajmniej możliwość uświadomienia sobie przez sprawcę tej bezprawności. Brak spełnienia tego warunku wyłącza odpowiedzialność karną – wyrok składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 września 1991 r., II KRN 154/91<sup>12</sup>.

W sytuacji przewidzianej w § 2 art. 24 k.k. (świadomość bezprawności czynu) ustalenie, czy sprawca mógł błędu uniknąć, oparte być musi nie tylko na całokształcie okoliczności danego zdarzenia, ale również na dogłębnej analizie osobowości sprawcy, jego możliwości rzeczywistej oceny sytuacji i przewidywania – teza wyroku SN z 13 marca 1974 r., I KR 362/73<sup>13</sup>. W uzasadnieniu SN odwołuje się zarówno do kryterium przedmiotowego (staranność, charakteryzująca przeciętnie rozsądnego, wzorcowego obywatela), jak i podmiotowego (właściwości osobiste konkretnego człowieka): *W warunkach dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych nie można więc przyjąć, by po stronie oskarżonego... zachodził błąd przez niego zawiniony, albowiem błąd jego nie wynikał z braku staranności wymaganych przy podejmowaniu czynności związanych z wykonywaną przez niego służbą i chociaż wprowadził naruszył obiektywne wymogi ostrożności i z tego powodu oskarżony znalazł się w błędzie, to ze względu na jego właściwości osobi-*

*ste i okoliczności czynu, nie mógł w danej sytuacji zachować takiego stopnia ostrożności, który pozwoliłby uniknąć błędu, a oskarżony zrobił wszystko – przy jego właściwościach psychicznych – na co było go stać.*

Tutaj SN najwyraźniej nawiązuje do paremii: *lex neminem cogit ad impossibilia*. W przeciwnym razie odeszlibyśmy od koncepcji ustawodawcy racjonalnego<sup>14</sup>. Judykatura sprzeciwia się dokonywaniu takiej wykładni prawa, aby żądać od człowieka rzeczy praktycznie niemożliwych<sup>15</sup>.

## 2.

Jak zwraca uwagę A. Wąsek: *Jeśli „wiarygodne źródło” udzieliło sprawcy fałszywej informacji o legalności danego rodzaju czynów, to skłonić się należy do przyjęcia usprawiedliwionego błędu sprawcy co do oceny prawnej jego czynu*<sup>16</sup>. Wcześniej teza ta pojawiła się w orzecznictwie, gdzie Sądu Najwyższego jako egzemplifikację wiarygodnego źródła podaje „przedstawicieli właściwych organów” – wspomniany wyrok SN z 3 lutego 1997 r., II KKN 124/96. Tak też A. Zoll: *Należy przyjąć usprawiedliwiony błąd co do oceny prawnej czynu, jeżeli sprawca otrzymał informacje od kompetentnego organu władzy publicznej o legalności zamierzanego czynu*<sup>17</sup>.

Powyższe rozumowanie godzi się zaakceptować, ale z pewnym zastrzeżeniem, tzn. po wykluczeniu sytuacji opisanej w wyroku SN z 21 listopada 2000 r., I PKN 95/2000: *Znamion zawinienia z reguły nie wykazuje decyzja dyrektora powzięta po zasięgnięciu opinii specjalisty z danej dziedziny, choćby nawet opinia ta okazała się merytorycznie błędna, jeżeli dyrektor nie miał podstaw do powątpiewania o jej prawidłowości* (podkreślenie moje – W.G.)<sup>18</sup>. Informa-

cje od kompetentnego organu władzy publicznej o legalności zamierzanego czynu nie zwalniają więc od stosowania wymienionych kryteriów przedmiotowo-podmiotowych. Należy też wykluczyć możliwości zastosowania art. 18 § 3 k.k. – pomocnictwo psychiczne, w szczególności udzielenie rady prawnej przez przedstawiciela organu władzy publicznej. Jednak, jak zwraca uwagę SN w wyroku z 10 maja 1982 r., Rw 317/82: *Podżegaczem – w myśl art. 18 § 1 k.k. – jest ten, kto umyślnie, i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, działa w celu wywołania u innej osoby decyzji dokonania czynu zabronionego, o pomocy (psychicznej) zaś można mówić tylko wtedy, gdy jest ona udzielona osobie, która już ma zamiar popełnienia przestępstwa, a pomocnik tylko ją w tym postanowieniu podtrzymuje (utwierdza), dostarczając środków, udzielając rad lub informacji* (podkreślenie moje – W.G.)<sup>19</sup>.

Tę część rozważań można zilustrować stanem faktycznym zrekonstruowanym w orzeczeniu SA w Warszawie z 16 stycznia 2002 r., V AL 33/2001/II: *Wobec niekwestionowania przez strony pozostałych ustaleń faktycznych, kwestią wymagającą rozważenia jest w tej sytuacji jedynie podniesiona przez lustrowanego okoliczność jego wiedzy bądź niewiedzy co do istniejącego stanu prawnego wprowadzonego przepisami tzw. ustawy lustracyjnej. Stwierdzając bowiem, że w jego przekonaniu służba w MO nie podlega ujawnieniu w trybie ustawy z 11 kwietnia 1997 r., lustrowany podniósł, że działał w błędzie co do bezprawności czynu w rozumieniu art. 30 k.k., tym samym zaś, na gruncie przepisów ustawy lustracyjnej, w błędzie co do sprzeczności swego oświadczenia o braku kontaktów z organami bezpieczeństwa państwa (z normą art. 2 ust. 1 pkt 1-4 ustawy lustracyjnej). Nie budzi wątpliwości fakt,*

że jego oświadczenie lustracyjne jest obiektywnie niezgodne z prawdą. Z drugiej zaś strony lustrowany jest subiektywnie przekonany o jego prawdziwości. Uważa on bowiem, że służba w organach Milicji nie była, jak mówi ustawa, służbą w organach bezpieczeństwa. Jak podniósł na rozprawie, pion milicyjny był organem – w jego przekonaniu – porządkowym, w przeciwieństwie do pionu służby bezpieczeństwa. Treść ustawy nie daje w tym zakresie tak precyzyjnej i jasnej odpowiedzi, by można było zarzucić lustrowanemu oczywisty brak racji. To na tym właśnie tle – wiedzy lustrowanego o faktach, o ich prawnym znaczeniu, bądź zawinionej, lub niezawinionej niewiedzy – powstaje problem oceny ewentualnego błędu co do prawa i jego usprawiedliwienia w rozumieniu art. 30 k.k. Przepisy art. 2 ustawy nie wspominają o Milicji Obywatelskiej jako organie bezpieczeństwa państwa wprost. Po pierwsze – dopiero interpretacja ust. 3 tegoż przepisu w powiązaniu z przepisami art. 146 ust. 1, art. 149 ust. 1 i ust. 2 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (DzU z 1990 r., nr 30, poz. 179) oraz przepisami art. 129 ust. 1 i art. 131 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Urzędzie Ochrony Państwa (DzU z 1990 r., nr 30, poz. 180) pozwala na wyciągnięcie w tym zakresie wniosków prawnych, przy uwzględnieniu nadto, że w organach bezpieczeństwa państwa zawsze istniały dwa piony służb – pion milicyjny i pion służby bezpieczeństwa (vide: Dekret PKWN z 7 października 1944 r. powołujący Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego). Po drugie – dopiero znajomość podległości organizacyjnej jednostek MO przed utworzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w grudniu 1954 r. pozwala na ewentualną ocenę przez osobę lustrowaną, czy jej służba w MO w latach 1948-1949 była – w rozumieniu ustawy – służbą w organach bezpieczeństwa państwa, a tym

samym podlega ujawnieniu w myśl ustawy lustracyjnej. Zapis art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy stwierdzający, że organami bezpieczeństwa państwa są jednostki organizacyjne podległe Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego PKWN (od 7 października 1944 r.), Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego (od listopada 1945 r.) i Komitetowi ds. Bezpieczeństwa Publicznego (od grudnia 1954 r.), wskazuje jednoznacznie jedynie na podległość tym organom pionu służby bezpieczeństwa. W sposób oczywisty natomiast powoduje wątpliwości co do podległości im pionu milicyjnego. Nie można bowiem od obywatela (nawet prawnika, adwokata) wymagać znajomości historii organów bezpieczeństwa państwa, ich prawnego usytuowania wśród organów państwa, a w istocie administracyjnych zależności pomiędzy nimi, zwłaszcza, gdy dotyczy to stanu sprzed półwiecza (podkreślenie moje – W.G.) – tak sformułowaną tezę Sąd Apelacyjny wspiera argumentacją prawną zaczerpniętą z judykatury: *Jak już bowiem wskazał SN i Trybunał Konstytucyjny, należyta poprawność, precyzyjność i jasność przepisów prawnych ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o ochronę konstytucyjnych wolności i praw człowieka i obywatela.*

Jednak gdyby lustrowany był historykiem dysponującym szczegółową wiedzą z zakresu historii organów bezpieczeństwa państwa, wówczas nawet otrzymanie informacji od kompetentnego organu władzy publicznej o legalności zamierzanego czynu (składanego oświadczenia lustracyjnego), nie pozwala skorzystać z art. 30 k.k. Na tym polegają owe kryteria przedmiotowo-podmiotowe.

Słowem, należy przyjąć istnienie usprawiedliwionego błędu prawnego, jeżeli osoba składająca oświadczenie lustracyjne otrzymała informacje od kompetentnego organu władzy pub-

licznej o legalności zamierzanego czynu, chyba że lustrowany wiedział, iż informacja jest błędna.

### 3.

*Error iuris* jest instytucją słabo rozpoznaną na gruncie ustawy lustracyjnej. Rzecznik Interesu Publicznego jeszcze w 2002 r. twierdził *nomen omen* błędnie, że w postępowaniu lustracyjnym co do zasady nie mają zastosowania przepisy prawa karnego materialnego, a w szczególności art. 30 k.k.<sup>20</sup>. Na obronę Rzecznika można przytoczyć okoliczność, iż w przypadku ustawy lustracyjnej ustawodawca kiepsko zadbał o realizację zasady przewidywalności prawa, zakodowanej w art. 2 Konstytucji RP z 1997 r. (demokratyczne państwo prawne) oraz w zasadzie rządów prawa z preambuły Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Zgodnie z orzecznictwem strasburskim, przepis prawa ma być na tyle jasno sformułowany, żeby jego adresat mógł zorientować się, ewentualnie korzystając przy tym z porad prawnika, jakie obowiązki nakłada się na niego tym przepisem i jakie z tego przepisu dla adresata wynikają uprawnienia i obowiązki<sup>21</sup>. Dotyczy to każdej jednostki redakcyjnej prawa przedmiotowego, z którego można wyprowadzić prawo podmiotowe, a szczególnie przepisów o charakterze represyjnym. Wszak przepisy prawa w pierwszej kolejności są po to, aby człowiek mógł zorientować się, jakie prawo podmiotowe mu przysługuje, a dopiero gdy nie podporządkowuje się dyspozycjom przepisów prawa, możliwe jest sądowe zastosowanie sankcji. Jak podkreśla się w orzecznictwie:

*Adresat normy prawnej musi wiedzieć, jakie jego zachowanie i z jakich przyczyn ma znaczenie prawne. Tego ro-*



dzaju wymagania, zarówno z subiektywnego, jak obiektywnego punktu widzenia, nabierają szczególnego znaczenia na tle ustawy o lustracji. Subiektywnie – bowiem od tego, czy osoba lustrwana składając oświadczenie nie popełni błędu przy ocenie charakteru swoich kontaktów z organami bezpieczeństwa państwa, a więc czy będzie miała jasność co do prawdziwości tego oświadczenia, może zależeć narażenie się na konsekwencje przewidziane w art. 30 tej ustawy. Obiektywnie natomiast dlatego, gdyż powinny istnieć podlegające kontroli normatywne kryteria takiej współpracy. W tym kontekście wspomnieć trzeba, że ukształtowana w orzecznictwie zasada określoności przepisów, zwłaszcza gdy przewidują one możliwości sankcji, traktowana była jako jeden z elementów wynikających z zasad pewności prawa i zaufania obywatela do państwa, znajdujących podstawę w klauzuli demokratycznego państwa prawnego (zob. postanowienie z 25 września 1991 r., S. 6/91, OTK 1991, poz. 34; postanowienie z 13 czerwca 1994 r., S. 1/94, OTK 1994/I, poz. 28; orzeczenie z 26 kwietnia 1995 r., K. 11/94, OTK 1995/I, poz. 12, str. 137; uchwała z 16 stycznia 1996 r., W. 12/94, OTK ZU 1996/1, str. 52) – powołane już orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 stycznia 2002 r., V AL 33/2001/II.

#### 4.

Kwestia błędu prawnego w oświadczeniu lustracyjnym i szerzej: stosowania w postępowaniu lustracyjnym prawa karnego materialnego – była zasadniczym przedmiotem rozpoznania we wspomnianym orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 stycznia 2002 r., V AL 33/2001/II: *Postępowanie lustracyjne należy do tej kategorii postępowań represyjnych (sankcjonująco-dys-*

*cyplinarnych), dotyczących bezpośrednio sfery praw osobistych obywateli, do których odnoszą się bardziej surowe wymagania, ale i silniejsza ochrona konstytucyjna. Tym samym brak uzasadnienia dla poglądu, że w postępowaniu lustracyjnym nie mają zastosowania przepisy części ogólnej Kodeksu karnego, dotyczące m.in. błędu określonego w art. 30 k.k. Co więcej, jeśli przyjąć, że ustawa lustracyjna, jako należąca do kategorii postępowań represyjnych, jest „inną ustawą przewidującą odpowiedzialność karną” (w rozumieniu art. 116 k.k.), to konsekwentnie stosować należy regułę z przepisu tego wynikającą, że część ogólna Kodeksu karnego, jako mająca w stosunku do innych dyscyplin porządku prawnego, charakter subsydiarny, odgrywa w systemie prawnym szczególną rolę i w razie wątpliwości, czy przepis pozakodeksowy wyłączył stosowanie przepisów części ogólnej Kodeksu karnego, należy przyjmować, że wyłączenie takie nie nastąpiło. Ustawa lustracyjna zawiera jedyne wyłączenie reguł części ogólnej k.k., a to poprzez normę art. 22 ust. 3, która sprawia, że pomimo, iż osoba lustrwana podejmując pracę lub służbę w organach bezpieczeństwa państwa albo współpracę z nimi, działała pod przymusem w rozumieniu Kodeksu karnego, to Sąd obowiązany jest stwierdzić niezgodność z prawdą oświadczenia zaprzeczającego pracy, służbie lub współpracy. Przyjmując tym samym należy, że ustawodawca celowo zamieścił w ustawie lustracyjnej to tylko wyłączenie, nie uznał natomiast za stosowne zawrzeć w jej treści generalnego wyłączenia odpowiedniego stosowania w postępowaniu lustracyjnym części ogólnej Kodeksu karnego – teza orzeczenia Sądu Apelacyjnego.*

Odnośnie do stanu faktycznego i błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny zważył: *Uznając..., że lustrwany zaprzeczając swej*

*rzeczywistej służbie w latach czterdziestych w MO, złożył zgodne z prawdą oświadczenie „albowiem działał w błędzie co do oceny prawnej czynu, a błąd ten był usprawiedliwiony...” – Sąd pominął omawiane okoliczności dotyczące obowiązku zapoznania się przez lustrwanego z ustawą rodzącą obowiązek złożenia „oświadczenia”. Kwestia ta ma natomiast zasadnicze znaczenie dla ustalenia czy błąd – nieświadomość bezprawności w rozumieniu art. 30 k.k. – jest usprawiedliwiony, czy też nieusprawiedliwiony.*

Z punktu widzenia błędów procesowych popełnionych w powyższej sprawie przez sąd pierwszej instancji istotne jest, iż *Lustrwany podniósł na rozprawie, że działał w błędzie co do oceny prawnej swego działania, a to w nieświadomości bezprawności oświadczenia o braku związków z organami bezpieczeństwa państwa. Nieświadomości wynikającej ze sprzeczności złożonego oświadczenia z normą art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy lustracyjnej. Powyższe rodziło konieczność dokonania przez sąd pierwszej instancji szczególnie wnikliwej oceny czy nieświadomość bezprawności zachowania lustrwanego jest usprawiedliwiona, czy też błąd (określony w art. 30 k.k.) jest nieusprawiedliwiony. W tej kwestii ocenę muszą przesądzać wyjaśnienia lustrwanego, który na rozprawie przyznał, że z ustawą lustracyjną nie zapoznawał się przed złożeniem przedmiotowego oświadczenia. W tym stanie rzeczy należało rozważyć, czy skoro lustrwany nie tylko nie wypełnił obowiązku, ale nawet nie skorzystał z możliwości uniknięcia błędu, może on skutecznie powoływać się na niezawinioną nieznaną prawo. Zgodnie z utrwalonymi w orzecznictwie i doktrynie prawa karnego poglądami, jeżeli na sprawcy, w związku z jego działalnością zawodową, ciąży obowiązek zaznajomienia*

się z odpowiednimi przepisami prawa (vide – zapisy w treści „oświadczenia” o zapoznaniu się z treścią ustawy z 11 kwietnia 1997 r.) i sprawca w zawniony sposób tego obowiązku nie wypełnił, to nieświadomość bezprawności będzie nieusprawiedliwiona (wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 1997 r., II KKN 124/96, OSNKW 1997/5-6, poz. 46). Zatem rozstrzygnięcie przez sąd pierwszej instancji o prawdziwości „oświadczenia” bez rozważenia wyżej wskazanych kwestii, w oparciu jedynie o głośne przyjęcie, iż „mógł (lustrowany) na podstawie swojej wiedzy sądzić, iż jego... służba w MO, nie podlega ujawnieniu lustracyjnemu”, skoro wiedza ta, jak wynika z wyjaśnień samego lustrowanego, była co najmniej niepełna – nie może się ostać. Dlatego też zaskarżone orzeczenie należało uchylić, a sprawę przekazać sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Rozpoznając ją ponownie, Sąd powinien rozważyć ze szczególną wnikliwością kwestię usprawiedliwienia błędu co do oceny prawnej, w jakim działał lustrowany składając „oświadczenie”. Rozważania te winny uwzględniać poglądy doktryny i praktyki orzeczniczej, a rozstrzygnięcie w powyższym zakresie sąd powinien uzasadnić zgodnie z ustawowymi wymogami art. 424 § 1 k.p.k. – powołane orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

## Reasumując:

Represyjne może być prawo i taka funkcja jest przypisywana prawu karnemu. Natomiast z punktu widzenia ustrojowej zasady demokratycznego państwa prawnego oraz z punktu widzenia koncepcji ustawodawcy racjonalnego, niedopuszczalna jest represyjna interpretacja przepisów prawa, która z kolei jest charakterystyczna dla państwa policyjnego. *Ratio legis* ustawy lu-

stracyjnej polega na identyfikowaniu osób związanych z aparatem bezpieczeństwa państwa nie opartego na filozofii demokratycznego państwa prawnego, państwa w sferze prawnej i demokratycznej irracjonalnego. Dlatego tym bardziej w przypadku tej ustawy należy unikać wykładni represyjnej i przy rozpoznawaniu oświadczenia lustracyjnego nie należy eliminować przepisu zawartego w art. 30 k.k. Żeby do tego dojść wcale nie trzeba dokonywać szczegółowej wykładni prawa, jak to czyni Sąd Apelacyjny w orzeczeniu z 16 stycznia 2002 r., V AL 33/2001/II. Po prostu, wystarczy wystrzegać się myślenia irracjonalnego. W przeciwnym razie w przyszłości konieczna może być lustracja lustracji. ■

PS. Już po złożeniu do druku powyższego tekstu zapoznałem się z opracowaniem: Rocznik. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach karnych. 2003. Pełny urzędowy zbiór orzeczeń Izby Karnej i Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, tłoczono z polecenia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, redakcja Palestry, Warszawa 2004 r. Ta publikacja książkowa, wraz z płytą CD, zawiera zbiór wszystkich uchwał, wyroków i postanowień, a nawet niektórych zarządzeń, wydanych w ubiegłym roku w obu Izbach Sądu Najwyższego, w tym postanowienie z 14 maja 2003 r., II KK 331/02 – w którym odnośnie zastosowania art. 30 k.k. do oświadczenia lustracyjnego, czytamy m.in.: „W doktrynie prawa karnego przeważa pogląd, iż usprawiedliwiony błąd prawny to taki, którego sprawca nie mógł uniknąć. Kryteria usprawiedliwienia mają przede wszystkim charakter obiektywny, co oznacza, że przy ich rozpoznawaniu i ustalaniu należy posłużyć się kryterium normatywnym miarodajnego (wzorcowego) obywatela, a następnie uwzględnić również kryterium subiektywne...” Jak widać, SN stosuje kryteria przedmiotowo-podmiotowe (choć tak tego nie nazywa). W tej sprawie, jak podkreślił SN w uzasadnieniu postanowienia, lustrowany „bezsposornie nie zapoznał się z postanowieniami ustawy lustracyjnej, pomimo takiego wymogu, chociaż stwierdził na piśmie, że tak uczynił. Nie może więc powoływać się na błąd usprawiedliwiony”.

<sup>1</sup> Definicja prawdy arystotelesowskiej, pojmowanej jako zgodność opisu z rzeczywistością, w: W. Gontarski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 14 V 2003 r., I CKN 463/01*, Gazeta Sądowa, kwiecień 2004 r.

<sup>2</sup> Definicja prawdy subiektywnej w: tamże.

<sup>3</sup> Vide: Uchwała TK z 14 VII 1993 r., W. 5/93 OTK 1993/II, poz. 48.

<sup>4</sup> Vide: Orzeczenie SA w Warszawie z 16 I 2002 r., V AL 33/2001/II, OSA 2002/9, poz. 74.

<sup>5</sup> Vide: Wyrok SN z 3 II 1997 r., II KKN 124/96, OSNKW 1997/5-6 poz. 46.

<sup>6</sup> Por. w: A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, tom pierwszy, Gdańsk 2000 r., s. 31-39 i piśmiennictwo tam powołane; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004 r., s. 121 i piśmiennictwo tam powołane.

<sup>7</sup> Tak w: J. Majewski, P. Kardas, *O dwóch znaczeniach winy w prawie karnym*, Państwo i Prawo nr 10 z 1993 r., s. 74.

<sup>8</sup> Druk sejmowy NR 1274, II kadencja.

<sup>9</sup> Tak w: A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2004 r., s. 178.

<sup>10</sup> R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, wydanie III, Warszawa 2002 r., s. 63.

<sup>11</sup> A. Zoll, (w:) *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, wydanie II, Zakamycze 2004 r., s. 547.

<sup>12</sup> OSP 1992/4 poz. 75.

<sup>13</sup> OSPiKA 1975/4 poz. 79.

<sup>14</sup> O konieczności uwzględniania koncepcji ustawodawcy racjonalnego przy interpretacji przepisów prawa: L. Nowak, *Próba metodologicznej charakterystyki prawoznawstwa*, Poznań 1968 r., s. 80-138; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002 r., s. 81-84.

<sup>15</sup> Tak: W. Gontarski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 14 V 2003 r., I CKN 463/01*, Gazeta Sądowa, IV 2004 r. i powołane tam orzecznictwo.

<sup>16</sup> A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, tom pierwszy, Gdańsk 2000 r., s. 375.

<sup>17</sup> A. Zoll, (w:) *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. A. Zoll, wydanie II, Zakamycze 2004 r., s. 549.

<sup>18</sup> Orzeczenie omówione w: W. Gontarski, *Dobry gospodarz zastąpił dobrego zarządcę. Prawo karne. Gdy menedżer nie podejmuje ryzyka lub gdy ryzyko jest irracjonalne*, Rzeczpospolita z 18 III 2004 r.

<sup>19</sup> OSNKW 1982/10-11 poz. 72.

<sup>20</sup> Vide: Orzeczenie SA w Warszawie z 16 I 2002 r., V AL 33/2001/II.

<sup>21</sup> Orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie *Cantoni v. Francja* z 15 XI 1996 r.